

Od dwóch miesięcy nie widzieli wypłaty

5 listopada 2020

Górnicy z kopalń w południowej, kontrolowanej przez Ukrainę części Zagłębia Donieckiego przystępują do strajku. Szykuje się kolejny w 2020 r. wielki protest w tym sektorze ukraińskiej gospodarki. Znowu chodzi o ogromne zaległości w wypłacaniu pensji.

Robotnicy z kopalni Jużnodonbaska-1 oraz kopalni im. Surhaja w obwodzie donieckim nie widzieli wypłaty od dwóch miesięcy. W środku pandemii, która nie oszczędza Ukrainy, zostali faktycznie pozostawieni bez środków do życia. 15-tysięczne miasteczko Wuhłedar, w którym znajdują się oba zakłady, powstało przy kopalniach i jest od nich całkowicie uzależnione. Jednak państwowe spółki, które podpisały z kopalniami – również państwowymi – kontrakty na odbiór węgla, od dawna nie płacą za wydobyty surowiec. W efekcie kopalnie nie płacą pracownikom. Łączny dług firmy wobec kilku tysięcy robotników zbliża się do 70 mln hrywien (ok. 10 mln złotych).

Górnicy 3 i 4 listopada pikietowali w tej sprawie przed siedzibą prezydenta Wołodymyra Zełenskiego w Kijowie. Żądali wypłaty zaległych pensji i podwyżek wynagrodzeń dla personelu technicznego, a także zakazu importu węgla z Rosji (handel z samozwańczymi republikami trwa niezależnie od wszystkiego) i Białorusi. Nie doczekali się żadnej reakcji, chociaż powoływali się nawet na argumenty patriotyczne – przypominali, że Wuhłedar znajduje się niedaleko linii rozgraniczenia wojsk w wojnie w Donbasie, na terenach odbitych przez ukraińskie wojsko z rąk samozwańczej Donieckiej Republiki Ludowej. Ukraińska Rada Najwyższa, głosując 4 listopada nad budżetem na przyszły rok, zgodziła się wpisać do niego dodatkowe 1,4 mld hrywien na restrukturyzację przemysłu węglowego, w tym na wypłacenie zaległych wynagrodzeń. Co jednak mają zrobić

robotnicy przez ostatnie miesiące 2020 r.? Tego parlamentarzyści nie powiedzieli.

– Gdyby nasi „słudzy ludu” byli bliżsi ludowi, wiedzieli by, jak on przez całe miesiące żyje bez wypłaty, nie mając nawet możliwości kupienia dzieciom przysłowiowego jabłka czy leków na kaszel. Ich decyzja byłaby wtedy inna – skomentował na Facebooku Mychajło Wołyneć, deputowany opozycyjnej partii Batkiwszczyna i przewodniczący Niezależnego Związku Zawodowego Górników Ukrainy.

5 listopada, gdy górnicza delegacja wróciła do Wuhłedaru z niczym, załogi kopalń spontanicznie zdecydowały o powołaniu komitetu strajkowego i przerwaniu pracy. W kopalni im. Surhaja trzecia zmiana odmówiła zjazdu na dół.

To kolejny poważny protest w ukraińskim górnictwie w 2020 r. Na przełomie sierpnia i września przez tydzień trwał protest górników z państwowej kopalni Nadija w obwodzie lwowskim, domagających się wypłacenia zaległych wynagrodzeń. Niemal cały wrzesień spędziła pod ziemią grupa robotników z kopalni żelaza w Krzywym Rogu, walcząc o podwyżkę głodowych pensji i o to, by zarząd kopalni, pozostającej w rękach oligarchy Ihora Kołomojskiego, zaczął dbać o normy bezpieczeństwa ludzi i sprzętu. Protest ten, jak relacjonowaliśmy na łamach Portalu Strajk, zakończył się częściowym zwycięstwem.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)